Nr. 35. Nowy Targ, dnia 5 września 1915 r. Rok III.

I R 19 15

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor, w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek. w Ameryce 2 dolary

Numer pojedynczy 10 hal.

W sprawie ochrony gospodarstw wiejskich.

Jedynie to społeczeństwo i państwo może się należycie i wszechstronnie rozwijać i róść w potęgę, w którem wszyscy obywatele są zamożni. Przez zbyt jaskrawe przeciwieństwa pod tym względem t. j. jeżeli z jednej strony istnieje garstka ludzi bogatych, z drugiej zaś strony nędzny żywot pędzą masy biedaków. bywają wywołane w organizmie społecznym ustawiczne niedomagania, bo między temi dwoma warstwami przychodzi ustawicznie do nieporozumień a zresztą cała struktura społeczna jest wówczas wadliwa: możnaby ją przyrównać do gmachu, zbudowanego z niewielkiej ilości wielkich kamieni, osadzonych na drobnym szutrze i wapnie; wówczas szuter i wapno się usuwa i opada pod zbyt wielkim ciężarem kamieni, a ściany gmachu rysują się i gmach cały się rozpada, koniecznem jest więc, aby cały gmach zasadniczo był zbudowany z równomiernych kamieni lub cegieł o średniej wielkości.

Zwłaszcza podczas teraźniejszej wojny okazała się potrzeba zamożnych gospodarstw rolnych o średniej wielkości. Powstawanie zbyt małych gospodarstw jest objawem szkodliwym, gdyż wytwarza rolników, którzy z braku środków nie są w stanie należycie obrobić swego małego gospodarstwa i powodują w ten sposób jego zaniedbanie i upadek. Z drugiej zaś strony wielkie posiadłości są dla gospodarstwa społecznego z reguły szkodliwe, ponieważ na wielkich obszarach gospodarka jest przeważnie ekstenzywna, to znaczy, że na wielkich dobrach nie wydobędzie się z ziemi tyle produktów, ile-by ich uzyskać można przy rozumnej gospodarce na średniem gospodarstwie; nadto na wielkich dobrach poświęca się niejednokrotnie zbyt wiele urodzajnego obszaru na parki i tereny myśliwskie, a więc na cele nieproduktywne.

Podczas obecnej wojny niektórzy ludzie porobili znaczne majątki, jednak ogół społeczeństwa poniósł wielkie straty. Wojnę tę między innymi bardzo dotkliwie odczuli nasi rolnicy w Galicyi. Jedne i drugie wojska przechodziły tam i z powrotem, wielkie bitwy toczyły się na naszych polach, dobytek poszedł z dymem lub został zabrany, zasiewy zostały zniszczone, role poorane granatami i zjałowione rowami strzeleckimi. Niejednemu gospodarzowi, niedawno bardzo zamożnemu, pozostały tylko nagie, rozorane pola — jednak bez zabudowań gospodarczych, bez inwentarza i bez jakichkolwiek zasobów.

Taki stan rzeczy jest bardzo korzystny dla różnych nieuczciwych spekulantów, którzyby chcieli na tej ogólnej nędzy ludzkiej, zwłaszcza na tej naszej biedzie polskiej i krwawicy chłopskiej — porobić interesa, a gospodarzy wyzuć z ich ojcowizny. Taki stan rzeczy jest również pożądany dla wielkich właścicieli ziemskich, którzyby radzi swoje dobra zaokrąglić tanim sposobem.

Znaczna część rolników bowiem, zniszczonych temi stratami, musi zaciągać pożyczki przeważnie na

niekorzystnych warunkach, a potem, gdy ci dłużnicy nie są w stanie swych długów na razie spłacać, grunta przechodzą za bezcen w ręce obce. Zachodzi także niebezpieczeństwo, że gospodarstwa pozbawione opieki gospodarza, który tam w wojsku krew przelewa, lub też zginął śmiercią bohaterską i bez tego podupadają, a rodzinom grozi kij żebraczy.

Aby tym złym skutkom zapobiedz, wydane zostało cesarskie rozporządzenie z dnia 9 sierpnia 1915, Dz. u. p. Nr. 234, w którem są zawarte przepisy w sprawie sprzedaży wiejskich gruntów oraz lasów. Rozporządzenie to odnosi się między innemi do całego Podhala z wyjątkiem miasta Nowego Targu, a ma ono obowiązywać aż do powrotu normalnych stosunków, zmienionych wskutek wojny.

Według rozporządzenia tego wiejskie grunta i lasy wolno sprzedawać, darowywać oraz wydzierżawiać na dłużej niż 10 lat tylko za zgodą specyalnie do tego powołanej Komisyi obrotu gruntami. Jeżeli Komisya na transakcyę nie zezwoli, to transakcya jest nieważna.

Komisyi tej nie wolno udzielać przyzwolenia na sprzedać gruntów wiejskich i lasów, jeżeli kupiciel nabywa je w celach spekulacyjnych, aby je dalej ze zyskiem sprzedać, jeżeli wiejskie grunta i lasy nabywane są w celu utworzenia i powiększenia wielkich posiadłości albo do utworzenia terenów myśliwskich, wreszcie jeżeli zachodzi obawa, że grunt zostanie mniej produktywnie użyty. Wydzierżawiać zaś nie wolno przedewszystkiem wtedy, jeżeli się okaże, że wydzierżawienie ma służyć do obejścia powyższych przepisów. Komisya ta przy swem urzędowaniu powinna mieć zawsze na względzie, aby utrzymać zamożne średnie gospodarstwa wiejskie i powinna, o ile możności, być w tym kierunku interesowanym pomocną.

Komisya taka zostaje utworzona przy każdym sądzie powiatowym i składa się z naczelnika sądu lub delegowanego przez niego zastępcy, przedstawiciela starostwa, naczelnika gminy, w której leży grunt, mający być sprzedanym, lub wyznaczonego przez niego w tym celu członka rady gminnej i wreszcie z delegata towarzystwa rolniczego, którego działalność rozciąga się na dotyczącą gminę. Wszystkie podania o zatwierdzenie kontraktów kupna sprzedaży należy wnosić do tej komisyi obrotu gruntami za pośrednictwem sądu powiatowego i do dziennika podawczego sądu powiatowego, w którego okręgu leży dana gmina. Od orzeczeń Komisyi obrotu gruntami, odmawiającej zezwolenia na sprzedaż, można wnosić zażalenia w przeciągu trzech dni do Krajowej Komisyi obrotu gruntami. W Galicyi istnieją dwie takie Komisye: w Krakowie i we Lwowie. Wszystkie podania i zażalenia do powyższych Komisyi są wolne od stempla i wszelkich opłat.

Przepisy wspomnianego wyżej cesarskiego rozporządzenia mają zastosowanie także do sprzedaży w drodze licytacyi. W tych samych wypadkach, co przy dobrowolnej sprzedaży, również przy nabywaniu w drodze publicznej licytacyi, musi udzielić swego zezwolenia na sprzedaż Komisya obrotu gruntami. Jeżeli Komisya nie udzieli swego zezwolenia, to sędzia egzekucyjny musi odmówić przybicia targu.

Zauważyć jednak należy, że między innemi nie potrzeba przyzwolenia Komisyi obrotu gruntami, przy transakcyach między małżonkami, narzeczonymi i krewnymi oraz powinowatymi do czwartego stopnia, wreszcie odnośnie do dóbr tabularnych — cytowane rozporządzenie nie ma również zastosowania do transakcyj, które doszły do skutku przed 1 sierpnia 1914 r.

Jeżeli ktoś celem obejścia przepisów powołanego wyżej cesarskiego rozporządzenia podaje informacye nieprawdziwe lub niezupełne, będzie przez przewodniczącego Komisyi obrotu gruntami karanym grzywną do wysokości 5 000 koron, lub aresztem do sześciu miesięcy.

Rozporządzenie powyższe ma atoli jedną wielką lukę, która może odbić się niekorzystnie właśnie na tych, którzy przez rzeczone rozporządzenie mają być chronieni. — Przez usunięcie znacznego Koła nabywców zmniejszy się naturalnie popyt za gruntami, gdyż nabywcy będą mogli z reguły rekrutować się z pośród włościan, którzy znowu nie są zbyt silni finansowo. Wobec zaś jednej z głównych reguł w sprawie tworzenia się ceny, a mianowicie, że cena tem jest większa, im popyt silniejszy, a podaż słabsza, zaś cena jest tem niższa, im popyt jest słabszy, a podaż większa, grozi niebezpieczeństwo, że grunta chłopskie mogą w ten sposób spaść znacznie w cenie. Do wywołania takiego stanu rzeczy niejednokrotnie nie omieszkają też przyczynić się „życzliwi" sąsiedzi. Należałoby więc i w tym kierunku zorganizować odpowiednią akcyę, bo nie wystarczy coś zakazać. Sam zakaz — to za mało; trzeba także coś pozytywnego dać. *Ignacy Dziedzic.*

W sprawie zasiłków.

W jaki sposób mogą się starać osoby pobierające już zasiłek o zasiłek dla później narodzonego dziecka.

Ażeby otrzymać zasiłek dla dziecka, które przyszło na świat już po powołaniu ojca do wojska i po przyznaniu prawa do zasiłku żonie i dzieciom, trzeba najpierw postarać się w urzędzie parafialnym o poświadczenie, którego dnia dziecko się urodziło. Poświadczenie to wolne jest od stempla. Mając to po-

świadczenie, należy napisać podanie do Starostwa według następującego wzoru:

Do Świetnego c. k. Starostwa

w . . .

(Oddział Powiatowej Komisyi zasiłkowej).

Powiatowa Komisya zasiłkowa w . . . przyznała zasiłek niżej podpisanej z powodu powołania jej męża N. N. do wyjątkowej służby wojskowej w czasie wojny, który to zasiłek pobiera uprawniona na arkusz płatniczy z daty dnia . . . roku . . . w c. k. Urzędzie podatkowym w . . .

Jak świadczy załączony pod A) wyciąg z metryki z Urzędu parafialnego w . . . z dnia . . . urodził (a) się w dniu . . . małżonkom . . . syn (córka).

Ponieważ podpisana nie ma środków na utrzymanie dziecka i sama pobiera zasiłek po myśli ustawy z dnia 26 grudnia 1912, przeto uprasza Świetne c. k. Starostwo: 1) O przyznanie dodatkowo zasiłku urodzonemu (ej) synowi (córce) służącego przy wojsku N. N. i żony jego N. N. do rąk tej ostatniej.

2) O zawiadomienie o tem c. k. Urzędu podatkowego w . . . i niżej podpisaną.

W . . . dnia . .

Podpis proszącej i dokładny adres.

Wojna światowa.

W polityce państw bałkańskich panuje wielka ruchliwość i wrzesień odsłoni wreszcie oblicze tajemniczego Bałkanu. Dotychczas wiadomo tylko, że Serbia godzi się w pewnej mierze uznać żądania Bułgaryi do Macedonii, jak również Grecya nawiązuje stosunki w tej mierze i Serbią i Bułgaryą. Zanosi się więc na nowy sojusz na półwyspie bałkańskim. Wiadomości, jakoby Bułgarya zawarła i podpisała już układy z Turcyą niestety okazały się nieprawdziwe.

Obecnie ogłoszono dopiero tekst noty Stanów Zjednoczonych, która 10 b m. wręczona została rządowi austryackiemu w odpowiedzi na domaganie się rządu tegoż, aby Stany Zjednoczone zakazały sprzedaży i wywozu amunicyi dla Francyi i Anglii. Stany Zjednoczone podtrzymują w nocie swej w całej pełni zasadnicze swe stanowisko, według którego właśnie zakaz sprzedaży amunicyi sprzeciwiałby się neutralności. Nota przypomina także, iż podczas wojny angielsko-burskiej zarówno Austrya jak Niemcy dostarczały broni i amunicyi Anglii, podczas gdy Burzy amunicyi nabywać nie mogli. Obecnie jest sytucya podobna. Zresztą i Stany Zjednoczone nie mogą zrezygnować z prawa kupowania amunicyi w krajach neutralnych, gdyby znalazły się w wojnie. Rynki amerykańskie są otwarte zarówno dla państw trójporozumienia jak i dla Niemiec i Austryi. Jeżeli te dwa ostatnie mocarstwa faktycznie wskutek opanowania morza przez Anglię materyałów wojennych z Ameryki sprowadzać nie mogą, to nie jest wina rządu Stanów Zjednoczonych.

Z wielką uwagą śledzi nasze społeczeństwo rozwój stosunków w Warszawie pod rządami niemieckimi. I możemy być dumni, gdyż stolica Polski jest nietylko sercem narodu — lecz jest także jego mózgiem. Przemowa prezydenta Warszawy wzbudziła szacunek dla narodu naszego w zwycięskiej armii. Zachowanie się prasy i stronnictw wobec legionów i Galicyjskiego Naczelnego Komitetu było podyktowane interesem na przyszłość.

Zadziwiła zaś Warszawa cały świat swoją sprawnością organizacyjną, okazaną w zarządzie miasta. A uchwała, na mocy której ma być kosztem blizko dwóch milionów rubli otwartych blizko 400 szkół ludowych polskich, uniwersytet i średnie zakłady, budzi nadzieję, że naród, mający takie obywatelstwo nie może zginąć i że jest zdolny do samodzielnego rządu i stanowienia o sobie w przyszłości.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na całym olbrzymim froncie bojowym, wynoszącym około 900 km, wojska sprzymierzone postępują naprzód, wymuszając sobie drogę na wschód w walkach, któremi Rosyanie starają się kryć swój odwrót.

Na froncie Niemna poszczególne grupy gen. Eichorna znajdują się na północny wschód od Olity, oddalonej około 80 km. od Wilna. W ten sposób jesteśmy w przededniu operacyi również od strony południowo-zachodniej przeciw stolicy Litwy. Przekroczenie Niemna koło Olity wpłynie również w najbliższym czasie na opuszczenie przez Rosyan południowej Suwalszczyzny i Grodna, ku któremu zresztą zbliżają się coraz bardziej wojska niemieckie od Augustowa i przez wzięcie szturmem położonego nad Biebrzą Lipska, znajdują się w odległości 40 km. od twierdzy.

W gubernii grodzieńskiej wojska sprzymierzone kontynuują pościg, starając się odebrać Rosyanom możność do choćby chwilowego zaczerpnięcia tchu.

W szczególnosci armie gen. Scholtza i Gallwitza osiągnęły Sidrę, leżącą niespełna 30 km. i Sokółkę zwyż 35 km. na południowy zachód od Grodna. Północne skrzydło tych armii opasuje zwolna Grodno od strony południowej, zaś prawe skrzydło posuwa się w prostym kierunku wschodnim ku Wołkowyskom. Grupa ks. Leopolda posuwająca się przeważnie po obu stronach puszczy Białowiejskiej, na północ od niej osiągnęła przejście przez górną Narew w odległości około 60 km. od linii kolejowej Brześć—Białystok, zaś na południe część składowa grupy ks. Leopolda, armia gen. Woyrscha. wyparła Rosyan z linii Sucha Wola—Szereszowo.

Brześć Litewski silna twierdza padła — a Moskale uszli na wschód. W walkach o Brześć Litewski odznaczyły się polskie pułki, o czem donosi kwatera następujące szczegóły:

Szturm piechoty na forty pod Brześciem Litewskim rozpoczął się wczesnym rankiem. Poszły do szturmu pułki dywizyj: **krakowskiej i koszyckiej.** Przez otwartą płaszczyznę szły te pułki skokami, okopując się po przypadnięciu do ziemi. Tak doszły na odległość szturmową, poczem **z niewypowiedzianą siłą ruszyły do ataku.**

Węgrzy ruszyli na Kobyłę i zapory niszczyli toporami. Utorowawszy sobie drogę wśród drutu kolczastego, **przełamali trzy linie nieprzyjacielskie.** Ale w tej chwili wytrysnęły z ziemi pośród huku **słupy dymu.** To miny podziemne wybuchnęły. Wtedy zaczęła znowu grać nasza artylerya. Każdy strzal był trafny.

Równocześnie poszły do szturmu sąsiednie kolumny. **Pułk sądecki (Nr. 20) ruszył na fort 141 i mimo wielkich przeszkód zdobył go.** Załoga nie miała nawet czasu, ażeby zapalić miny i wysadzić fort w powietrze Można było jeszcze z centrali elektrycznej wysadzić fort w powietrze, ale jeden z polskich żołnierzy, należący do załogi rosyjskiej, **przeciął przewód elektryczny.**

Przeciw grupie gen. Mackensena zerwali się Rosyanie do oporu na linii biegnącej przez wschodnią okolicę Prużan, Podubna, południową okolicę Kobrynia, a więc w odcinku odległym około 70 km. na wschód od Brześcia. Opór ten został jednak przełamany.

Ważny szczegół przynosi komunikat niemiecki o walce o przyczółek mostowy na południe od Frydrychsztadtu, miasta leżącego nad Dźwiną pomiędzy Dźwińskiem a Rygą. Ponieważ Dźwina w odcinku Frydrychstadtu płynie w kierunku ze wschodu na zachód, nieoznaczony w komunikacie przyczółek mostowy odnosi się prawdopodobnie do jednego z lewobrzeżnych dopływów Dźwiny. W każdym razie najnowsze uderzenie niemieckie w Kurlandyi, skierowane jest obecnie, jak to również z komunikatów rosyjskich wynika, w środek odcinka Dźwiny między Rygą a Dźwińskiem.

Na Wołyniu posuwające się od górnego Bugu wojska sprzymierzone, osiągnęły odcinek Świniuchy, oddalonej około 35 km. na północny wschód od Sokala, a około 40 km. od czołowej twierdzy wołyńskiej Łucka.

Na froncie podolskim centrum armii sprzymierzonych, obejmuje armię gen. Bothnera i lewe skrzydło armii gen. Pflanzera dotarło już do odcinka Strypy, lewego dopływu Dniestru. Zyskało więc ono na terenie w kierunku wschodnim, licząc od Złotej Lipy około 25 km. i jest oddalone od linii Zbrucza, względnie rosyjsko-galicyjskiej granicy niespełna 60 km. Przed osiągnięciem Zbrucza ma ona jeszcze do zwalczenia poważniejszą przeszkodę w postaci odcinka Seretu, jednego z większych dopływów Dniestru, nadającego się doskonale do obrony.

W północno-wschodniej Galicyi, armia gen. Boehm Ermollego uczyniła znaczny postęp, osiągnąwszy linię Białego Kamienia (na północ od Złoczowa), Toporowa i Radziechowa (około 30 km na wschód od Kamionki Strumiłowej).

Ruchy tej armii znakomicie przyczyniają się do zagrożenia grupy twierdz wołyńskich również od strony południowej, a w szczególności południowego wierzchołka tej grupy, Dubna.

Rząd rosyjski ogłosił, że nowe jego armie są już na nowych stanowiskach i że w niedługim czasie Moskale zaczną atakować.

Wojna Austro-Węgier z Włochami, Serbią i Czarnogórą.

W Tyrolu walki z Włochami nie dały żądanego przez Włochów obszaru ziemi. Na obszarze granicznym Karyntyi położenie nie uległo zmianie.

Na Pobrzeżu utrzymują się walki na wschód od Soczy i to na wyżynie Doberdo — koło Gorycyi, koło Tolmein-Flitschu it.d. Walki z Włochami, to walka o każdą piędź ziemi. Włosi posiadają doskonałą artyleryę i wybornych strzelców, zwanych Alpini, lecz mimo tego znaleźli w naszych żołnierzach jeszcze lepszych przeciwników. Dzięki waleczności naszej armii nie mogą się Włosi ani w Tyrolu, ani na Pobrzeżu zbyt głęboko wedrzeć.

Nad granicą serbską odbywają się bezustannie utarczki i chwilami średni ogień działowy. W pobliżu Semlina ostrzeliwała artylerya serbska żywo, lecz bez skutku austryacką łódź patrolową. Lotnicy nieprzyjacielscy ukazują się często nad Banatem, biorąc także kurs ponad terytoryum rumuńskiem.

Nad granicą czarnogórską usiłowały natrzeć drobniejsze oddziały nieprzyjacielskie pod Bilecą i na wschód od Trzebini, celem napadnięcia naszych posterunków polowych oraz zniszczenia telefonów i żniwa. Wszystkie te wypady zostały odparte ze stratami dla nieprzyjaciela.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Na długim terenie belgijsko-francuskim musi panować spokój, gdyż urzędowe zawiadomienia naczelnej Komendy niemieckiej nie przynoszą juz od dłuższego czasu bliższych szczegółowych wiadomości, prócz krótkiej notatki, że nie ma nigdzie żadnych ważniejszych zmian. Pisma donoszą tylko, że obecnie na zachodzie rozpocząć się mają działania wojenne z większym rozmachem.

Na morzu łodzie podwodne niemieckie zatapiają w dalszym ciągu okręty angielskie. Takiemu wypadkowi uległ także okręt angielski „Arabik", na którym znajdowali się obywatele amerykańscy: Z powodu ich zatopienia powstały znowu nieporozumienia między Stanami Zjednoczonemi Ameryki a rządem niemieckim, nie grożące jednak zerwaniem stosunków.

Wojna Turcyi z Rosyą, Francyą, Anglią i Włochami.

Z głównej kwatery tureckiej donoszą:

W odcinku Anaforta nie podjął nieprzyjaciel wczoraj żadnej akcyi. Nasza artylerya wywołała pożar na torpedowcu, który się pojawił na widnokręgu. Koło Ariburnu nie wydarzyło się nic ważnego. Koło Sedil Bar zniszczyła nasza artylerya nieprzyjacielską pozycyę na lewem skrzydle, urządzoną do rzucania bomb.

Na innych frontach nic ważniejszego.

Dzienniki podnoszą dzielność i samozaparcie się wojsk tureckich w Dardanelach, które ciągle zadają nieprzyjacielowi ciężkie klęski. Podnoszą one znaczenie nowego zwycięstwa, które wzmocniło ogólne przekonanie, że nieprzyjaciel nie zdoła się utrzymsć w dolinie Anaforta.

Według uzupełniających wiadomości z Dardaneli, oceniają liczbę strat nieprzyjaciela w walkach ostatnich trzech dni łącznie z rannym na 20 000. Jeńcy oświadczyli, że straty te są wyższe. Już od pierwszego dnia po wylądowaniu koło Anaforta miał nieprzyjaciel ogromne straty, zwłaszcza na wzgórzu Kodża Sztemendasz, które opanowuje pozycye na lewem tureckiem skrzydle pod Ariburnu. Po bezowocnych walkach pierwszych dni zarządził nieprzyjaciel pauzę dla swych wojsk, poczem d. 26 b. m. podjął znowu ataki, ale poniósł ponownie ciężką klęskę.

PRAGNIENIA.

Hej szumią, szumią lasy,
Jakby rozhowor z sobą wiodły,
Jakby do Stwórcy słały korne modły,
Dawne ukojne ciche czasy
Wyprosić chciały
Łagodny spłynął wiatr
I listki pieści drzew
Pogwary niesie z Tatr
I ptaszął słychać śpiew,
Kwiaty zadrżały,
Wszystko co tylko życiem tchnie
Zda się do Boga modły śle,
By się nad nami zmiłował.
By sprawiedliwa jego dłoń
Ukojną ciszą splotła skroń
By nas od zwątpień ratował,
Bo źródło siły też ma kres,
Bo kiedy przepali ból dusze
I kiedy krwawych zbraknie łez,
Konaniu to równe katusze.
Od zwątpień Boże, ratuj nas,
Daj Panie wytrwania moc,
I skróć straszliwy próby czas,
W świt zmartwychwstania zmień noc.

Obrazki wojenne.

„Święty Boże, Święty Mocny..."

W „Kuryerze Poznańskim" znajdujemy następujący obrazek:

Do kościoła ciśnie się w skwarze słonecznym tłum ludu. Żółto-czerwone wełniaki, ozłocone słońcem oślepiają oczy. Wśród nich bielą się sukmany chłopskie. Tłum ten płynie do przybytku Bożego, aby tam przed Najświętszym Sakramentem wypłakać swe biedy, aby Pannie Niepokalanej użalić się na swą dolę. —

Cisza w kościele, nad którą wzbija się to krzyk dziecka, to westchnienie chłopa posiwiałego. Wychodzi ksiądz ze Mszą, organy zahuczały, ale nie uroczyście, nie tryumfalnie — zahuczały organy skargą, wołającą o pomstę za krzywdy niezliczone...

Lud modli się w pokorze, niejeden krzyżem leży na ziemi, głos proboszcza miesza się z głosem organów... Msza dobiega końca. Ksiądz wystawia Najśw. Sakrament i głosem błagalnym intonuje pieśń niebosiężną.

— Święty Boże, Święty Mocny...

A za głosem księdza poszedł tłum cały, przeszedł dreszcz po ludzie, pochyliły się ku ziemi krasne

jedwabnice i płowe głowy chłopstwa. Słońce rzucało przez witraże całe snopy złote na złoty łan wełniaków, podobnych do motyli cudnych.

Od ołtarza wzniosły się kłęby dymów z kadzidła, popłynęły nawą poprzez snopy złota słonecznego i przesłoniły kościół białym welonem.

Płynęła pieśń błagalna w niebo, pieśń serc tysiąca.

A w oddali grały armaty, a nad kościołem warczały pociski.

— Od powietrza, głodu, ognia i wojny...

Jakby w odpowiedzi na to błaganie, niby na dowód gniewu Bożego zadygotał kościół cały i ze sklepienia posypały się w tłum wapno i gruz.

Chwilę później drugi granat ugodził w wieżę. Ale śpiew nie umilkł, tylko śród śpiewu dały się słyszeć łkania i krzyk:

— O Jezu! O Panienko Przenajświętsza! Ratuj!

Ksiądz odwrócił się od ołtarza, wzniósł wysoko Hostyę świętą i znak krzyża nakreślił nad ludem.

Cisza się uczyniła, lud korzył się przed wolą Najwyższego. A ksiądz staruszek w błyszczącym ornacie wysoko nad ludem drżącą ręką dzierżył Ciało Chrystusowe.

Jeno armaty wyły szatańsko — jeno pociski padały wokoło kościoła.

Nadesłane.

Poszukuję lekcyi w zakresie szkoły normalnej i niższych klas wydziałowej, udzielam także lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego.

Zgłoszenia: **Rynek 39 I p.** lub **„Gazeta Podhalańska"**.

KRONIKA.

W Komitecie Biskupim złożyli na ratunek narodu Urząd parafialny w Chochołowie 150 K. i Ks. Rzeszótko w Chochołowie 100 K; w parafii Szaflary a) Składka parafian w d. 15/8. 1915 440 K. 06 h. b) Bracia i Siostry III Zakonu 70 K. c) Za pośrednictwem wójta Jana Jarząbka z Bańskiej 15 K. 10 h. d) Gmina Leśnica przez swego wójta 104 K. 65 h. e) Bartłomiej ze Zaskala 2 K. f) Pewne osoby 14 K. Razem 645 K. 81 h.

Białka parafia 100 K.

Ze Szaflar na K. B. K. złożono w dalszym ciągu: Józef Ciesla 10 K, Maryanna Sikora 2 K.

Na bursę gimnazyalną w N. Targu złożyli: X. Jan Rosiewicz 10 K. Jakób Habura 50 K.

Na nędzę w Warszawie złożyli w Redakcyi „Gazety Podhalańskiej": Związek Górali w Zakopanem 50 kor., Hotel i restauracya p. Franciszka Pawlicy również 50 kor., razem 100 K.

Na listę dra Józefa Diehla, prócz czternastu ofiar poprzednio ogłoszonych (nr. 34) w ogólnej kwocie 52 kor. 80 hal., złożyli w dalszym ciągu: Marya Markowska 20 kor., i Tomasz Buła 2 kor., razem więc 74 kor. 80 hal.

Składki te zostaną za pośrednictwem nowotarskiej Delegacyi K. B. K. przesłane Komitetowi Obywatelskiemu w Warszawie, jako skromny wyraz serdecznego odczucia potrzeb najbiedniejszysh mieszkańców polskiej stolicy na Podhalu. K. B. K. złożył już 60.000 kor., Komitetowi warszawskiemu, z czego 5 000 kor., przeznaczono na nędzę w samej Warszawie, 55.000 kor., zaś dla ludności z okolic najbliższych w promieniu 50 kilometrów od miasta. Wsie te, jak wiadomo zostały spalone i z ziemią zrównane przez armie nieprzyjacielskie.

Zmiany w starostwie. Praktykant namiestnictwa p. Kopeć referent spraw wojskowych, przeniesiony z N. Targu do Grybowa — p. Władysław Błocki koncepista namiestnictwa przeniesiony do Nowego Targu. Sekretarz starostwa p. Stachura przydzielony do Buczacza.

Przeniesieni: Ks. Jan Rosiewicz z Nowego Targu do parafii św. Salwatora w Krakowie. Ks. Mazanek Stanisław z Nowego Targu do Białki. Ks. Dr Michał Wietecha z Białki do Nowego Targu. Ks. Kazimierz Prażnowski po powrocie z Chocenia obejmie znowu obowiązki wikaryusza w Nowym Targu.

Pożegnanie Szczepanika. Dnia 27/8. żegnało grono nauczycielskie z N. Targu, ustępującego z posterunku zasłużonego pracownika, dyrektora tutejszej szkoły męskiej p. Józefa Szczepanika. — Był to jeden z tych rzadkich ludzi, który taktem, życzliwością dla grona i zrozumieniem doli nauczycielskiej zjednał sobie ogólne uznanie, zaufanie i sympatyę. Obrazem tych uczuć były słowa, które wypowiedział w dniu pożegnania p. inspektor Lipecki, pani Izabella Liberakowa, dyrektorka szkoły żeńskiej i p. Góralik następca p. Szczepanika. — W krótkich a jędrnych przemówieniach dźwięczała nuta prawdy i szczerości.

Skromną kwotę 30 K. zebraną zamiast przyjęcia pożegnalnego, ofiarował p. Dyrektor za pośrednictwem p. Chorążanki na fundusz wdów i sierót po Legionistach.

Niechaj wolno nam będzie tą drogą przesłać czcigodnemu ofiarodawcy serdeczne, Bóg zapłać wraz z prośbą, by odpoczynek, do którego po żmudnej pracy się zabiera, nie wymazał z Jego serca ludzi, którzy razem z Nim dzielili dolę i niedolę nauczyciela.

Z Koła Ligi Kobiet N. K. N. w N. Targu. Staraniem sekcyi finansowej Koła Ligi Kobiet w N. Targu odbędzie się dnia 5/9. Festyn w parku miejskim. Program festynu wypełni loterya robót ręcznych, chór góralski, poczta polowa, muzyka — dla dzieci zaś konik zwierzyniecki, krążnik i t. p.

Sekcya stara się o obfite zaopatrzenie bufetu.

Dochód z festynu przeznaczony na chorych i superarbitrowanych Legionistów.

Sekcya zwraca się do P. T. ofiarnej publiczności

naszego miasta z prośbą o pokrycie szlachetnego celu. Mamy głębokie przekonanie, iż cel ten przemówi do serca i sumienia każdego Polaka.

Śmierć Podhalanina. Jan Krzysiak, rodem z Cichego — komisarz c. k. Starostwa w Pilznie, zmarł na posterunku w młodym jeszcze wieku. Zmarły był szczerze przywiązany do Podhala i był wielkim przyjacielem naszej gazety. Osierocił żonę z domu Bogdańską i drobne dzieci.

Cześć jego pamięci!

Zakopane — drugiej brygadzie Legionów. W drugiej brygadzie, w szczególności w pułku III. walczy, jak wiadomo, najliczniejszy oddział legionistów z Zakopanego, jak i z Podhala wogóle. Nic dziwnego, że dzieje tej bohaterskiej brygady budzą w Zakopanem echa tak serdeczne, jak n. p. piękna wieczornica, urządzona staraniem tamtejszego Związku Górali i coraz liczniejsze wydawnictwa przygodne.

W ostatnich dniach pojawiły się w handlu cztery kartki pocztowe. Jedna z nich podaje znaną czytelnikom naszym rzewną „Dumę o drugiej brygadzie", trzy zaś inne przynoszą piękne obrazki z pobytu III. pułku w Rafajłowej. Serya tych kartek znajduje się na składzie głównym w Księgarni Podhalańskiej p. Antoniego Zembatego w Zakopanem, skąd powinna się rozejść po całem Podhalu przez inne księgarnie, trafiki i sklepy kółek Rolniczych.

Echa poasenterunkowe. W dniu przeglądu pospolitaków z Zakopanego, w którym jak to już wspominaliśmy stawała także gromadka artystów malarzy, poetów i pisarzy — jeden z gazdów przystępuje do znanego powszechnie poety stojącego przed lokalem asenterunkowym, a kładąc mu poufale rękę na ramieniu pociesza go temi słowy: — „Nie tropcie się nic — nie będziecie wzięci — bo hań biorą samych intelligentników".

Dodajemy nawiasem, że spełniła się przepowiednia górala.

Niedźwiedzie na Słowaczyźnie. W komitacie zwoleńskim musiano zegnać stada z górskich połonin, ponieważ ukazały się tam w niewidzianej dotąd liczbie niedźwiedzie, które napadają na bydło i owce. Zdaje się, że to walki zimowe wygnały ich z kryjówek w Karpatach lesistych i odtąd grasują one po okolicach Spiżu, gdzie już o nich zapomniano.

Ceny chleba w Warszawie. Na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego m. Warszawy postanowiono wskutek braku dowozu podnieść chwilowo cenę chleba, a mianowicie: chleb razowy żytni 6 i pół kopiejki funt, chleb pytlowy żytni 9 i pół kopiejki funt.

Polak biskupem dyecezyalnym w Ameryce. „Wiarus Polski", wydawany w Bochum, donosi, iż po raz pierwszy mianowany został Polak biskupem dyecezyalnym w Ameryce. Jest nim ks. biskup sufragan Rhode, który powołany został na czoło dyecezyi Green Bay w stanie Wisconsin.

Do tej pory, mimo, że w Ameryce żyje blisko 3 miliony Polaków-katolików, nie mieli Polacy amerykańscy ani jednego biskupa dyecezyalnego. Po długich staraniach zdołano wyjednać zaledwie ustanowienie 2 polskich biskupów-sufraganów. Dopiero teraz ks. biskup-sufragan Paweł Rhode został mianowany biskupem ku zadowoleniu całej Polonii amerykańskiej.

Jak daleko słychać odgłos armat? Na ten temat ukazały się ciekawe rozprawy uczonych w piśmie „Meteorologische Zeitschrift“. Otóż odgłos armat można słyszeć na odległość do 100 klm: następnie w odległości od 100 do 160 klm. rozciąga się strefa milczenia, t. zn., że w tej odległości wcale nie słychać odgłosu strzałów armatnich. Wreszcie rozlega się odgłos armat w odległości od 160 do 300 klm., a nawet czasem dalej, zwłaszcza przy korzystnych warunkach atmosferycznych i topograficznych.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.